Rok XXXV. Olsztyn, na niedzielę 20. lutego 1921 r. Nr. 42.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześcilamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA" — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: **Ludwik Łydko.**

Zwycięstwo nasze!

Zwycięstwo nasze jest pewnem, jeżeli wszyscy bez wyjątku spełnimy swój obowiązek.

W ostatniej chwili zwracamy się do naszych rodaków z apelem, ażeby w niedzielę dnia 20. lutego nie szczędzili trudów i pracy w agitacji za kandydatami Związku Polaków.

Zwracamy się z apelem nietylko do starszych, ale do młodzieży naszej, a także do tej młodzieży, która stoi niestety pod wpływem „Heimatferajnów".

Ratujcie swój honor!

Do kobiet naszych starszych i młodych zwracamy się również z gorącym apelem, aby spełniły swój obowiązek.

Jeżeli wszyscy jak jeden mąż staniemy dziś w niedzielę przy urnie wyborczej natenczas z pewnością

zwyciężymy.

Pan Jan Baczewski w więzieniu.

Olsztyńskie gazety niemieckie zamieściły w sprawie aresztowania p. Jana Baczewskiego równobrzmiące dłuższe komunikaty, nadesłane prawdopodobnie z „Heimatdienstu", albo podobnej organizacji niemieckiej.

Są pewne poszlaki, że „Heimatdienst" w sprawie aresztowania p. Baczewskiego ręce swoje maczał. „Heimatdienst" przyznawał się swego czasu publicznie, że podobne sprawy są jego zadaniem.

Agitator niemiecki W. z „Heimatdienstu" sam, osobiście działał w tej sprawie.

„Heimatdienstowi" rozchodziło się o to, aby niewygodnego sobie człowieka usunąć i to jeszcze przed wyborami, ażeby wywołać popłoch i przestrach wśród ludu polskiego.

Podobna sprawa rozegrała się 17. 6. 19 w Szczy..e. Aresztowano wtenczas redaktora „Mazura" p. Jaroszyka pod zarzutem „zdrady stanu". Redaktor napróżno łamał sobie głowę nad przyczyną aresztowania. Powiedziano mu później, że aresztowano go na podstawie oskarżenia o drukowanie i rozszerzanie odezw „Miłe braty" i „Gwiazda w Leleskach". Odezwy „Miłe braty" redaktor ani nie drukował ani nie rozszerzał, można to było szybko i łatwo stwierdzić. Pomimo tego nie stwierdzono tego. Trzymano redaktora 2 tygodnie w Szczytnie, a potem 2 tygodnie w Olsztynie. Dopiero po przeszło dwóch tygodniach dowiedział się redaktor od samego „Kriegsgerichtsrata", że aresztowano go na podstawie listów pastorów mazurskich i członków „Masurenbundu" Superintendenta Hensela z Jańsborka i pastora Skowronnka z Trelkowa. Listy tych sług Bożych" dołaczone były do aktów oskarżenia. Listy owe redaktor sam widział.

Po 4 tygodniach więzienia sąd wojenny w Olsztynie uwolnił redaktora od winy, a koszta nałożył kasie państwowej. — Sąd wojenny, nie czasem izba karna.

Podobnie ma się z pewnością sprawa z p. Baczewskim. Zachodzą może jakieś oskarżenia, denuncjacje, poszlaki i t. d.

Ależ to jednak nie jest jeszcze powód do are..wania.

A zresztą rozchodzi się o jakieś „przestępstwa" zasie plebiscytu. Wiadomo, iż werbowa.. wtenczas tutaj członków do „Sicherheitswehry", ..nej z Polaków i Niemców, ale nie żołnierzy do ..ojska polskiego, do jakiegoś tam pułku polskiego złożonego z Warmjaków i Mazurów, o którym dowiedzieliśmy się także dopiero z gazet wychodzących w Polsce. Być może, że ten i ów członek tej niedoszłej „Sicherheitswehry" poszedł za granicę i wstąpił do wojska polskiego.

Ale o werbowaniu tutaj żołnierzy do wojska polskiego mowy być nie może. Takiego głupstwa żaden inteligentny działacz polski nie popełnił i popełnić nie mógł.

Zachodzi więc z pewnością przykre nieporozumienie, które przyniesie jednak rozgoryczenie wśród Polaków, odbije się echem w Polsce i bynajmniej nie przyczyni się do zgodnego pożycia polskiego i niemieckiego narodu. Aranżerów pogromów Polaków w Biskupcu się uwalnia, a naszych działaczy się pakuje do więzienia i wytacza się im procesy.

Aresztowanie p. Baczewskiego, proces przeciwko redaktorowi pisma naszego p. Łydko, to są wszystko sprawy dotyczące plebiscytu. Czy wogóle takie sprawy przed sąd należą? Plebiscyt się skończył.

A tu się aranżuje szumnie aresztowania i procesy polityczne.

Do czegóż to ma prowadzić?

* *
*

„Ostpreussische Zeitung" z powodu aresztowania p. Jana Baczewskiego całą pierwszą stronę poświęca tej sprawie.

Tytuły olbrzymie brzmią:

»Was die Verhaftung des Polenagitators in Ostpreussen enthüllte! — Gegen Ostpreussen war zur Abstimmungszeit ein polnischer Einfall geplant! — Warschau gründete ein Ermländer- und Masurenregiment. Schamlose Werbetätigkeit polnischer Agenten im Herzen der Provinz. — Die Grenze ist noch immer offen! — Schleunige Abhilfe nötig«.

Są to wysiłki nacjonalistów niemieckich, wysiłki karkołomne, starające się wykazać rzekome „niebezpieczeństwo" grożące Prusom Wschodnim ze strony Polski, aby uniknąć rozbrojenia.

Prasa wschodniopruska otrzymała zapewne „winka", aby tę sprawę rozdmuchiwała w sposób nadzwyczajny.

Jest to znowu inscenizowana komedyjka nacjonalistów niemieckich, którzy przez to chcą podtrzymać swoje organizacje militarne. (S.)

Ostatnie chwile przedwyborcze.

Tak, jak w życiu pojedyńczego człowieka, zachodzą też chwile w życiu społeczeństwa, wymagające najwyższego napięcia woli. Zachodzą chwile, w którym społeczeństwo baczyć musi, aby z praw mu przyznanych nie uronić ani odrobinki.

Taka chwila to dzień 20 lutego, dzień wyborów. — Pamiętajmy, aby nikogo nie brakowało, każdy głos jest potrzebny.

Pamiętajmy, aby śpiących obudzić, a leniwych popchnąć do czynu.

Wybory to rzecz bardzo ważna. Kto nie korzysta, nie wart mieszkać w państwie demokratycznem. Satrapa z nahajką, najlepszy dla niego rząd.

Przy każdej sposobności skieruj rozmowę na wybory, staraj się zbadać zdanie drugiego.

Mających inne zdanie staraj się przekonać o dobrej naszej sprawie.

Słyszysz?

Tyś nie niewolnik yś wolny korzystaj więc z czasu wołaj budź.

Jeszcze czas, jeszcze można wiele zdziałać, gdy nie zabraknie woli.

20 luty się zbliża, polska partja musi odnieść zwycięstwo, gdy szeregi zostaną odpowiednio przygotowane.

Wybory to walna bitwa, którą staczają partje.

Jeżeli nie chcesz jej przegrać, staraj się pozyskać jaknajwięcej pomocy, jaknajwięcej żołnierza.

Agituj więc, ile sił starczy. Niezapominaj!!! Tylko kilka chwil jeszcze — potem koniec! W.

Przegląd polityczny.

Polska.

Echa z pobytu Piłsudskiego w Paryżu.

Warszawa. »Robotnik« w listach z Paryża donosi, że Naczelnik Państwa potrafił sobie zjednać w Paryżu ludzi swoją pełną godności postawą. Całej kolwiek Naczelnik Piłsudski przybył i z kimkolwiek się stykał, umiał zachować niezwykły takt, godność i spokój. Są to właśnie te zalety, na które publiczność francuska jest wielce wrażliwa. Godność osobista Piłsudskiego, połączona z jego naturalną skromnością, rozbroiła nawet jego przeciwników, to też lud Francyi odrazu zajął przychylne stanowisko wobec niego, tem bardziej, że pierwszy krok jego na ziemi francuskiej był pomyślny, gdyż pierwsze słowa jego, wymówione we Francyi, mówiły o pokoju.

Neutralne kresy wschodnie za Polską.

Warszawa. Mieszkańcy miasta Radoszkowicze ziemi wileńskiej, powiatu wileńskiego, położonego w strefie neutralnej, zwrócili się po raz 3-ci do Rządu polskiego i Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej z prośbą o przyłączenie ich miasta do Polski. Domagają się oni ponadto interwencji Rządu polskiego w tym kierunku, aby władze sowieckie zwolniły bezprawnie aresztowanych mieszkańców miasta i wycofały stamtąd swe oddziały wojskowe.

Polska wobec dynastji Habsburgów.

Wiedeń. Dzisiejsza „Neue Freie Presse« ogłasza oświadczenie, ze strony polskiej, że rząd polski nie jest interesowany w kwestji przywrócenia Habsburgów na tron. Polska jest zdecydowana zwrócić wszystkie swoje siły ku odbudowie wewnętrznej własnego państwa i nie zamierza mieszać się w obce sprawy.

Niemcy.

Ostatnia mowa Simonsa.

Sztutgart. Minister spraw zagranicznych dr. Simons przemawiał w niedzielę w Sztutgardzie w zebraniu liczącem przeszło 1000 uczestników w tej liczbie kilku ministrów wyrtemberskich i wielu wyższych urzędników oraz przedstawicieli wszelkiego rodzaju organizacji na temat stanowiska rządu wobec mającej się odbyć wkrótce konferencji w Londynie. Minister oświadczył, że na warunki konferencji paryskiej rząd w żaden sposób zgodzić się nie może, przyczem cały naród niemiecki musi poprzeć stanowisko rządu. Należy się domagać współpracy Niemiec przy odbudowie krajów zniszczonych przez wojnę. Francja i Belgja nie powinny odrzucać współpracy technicznej, nie mogąc same sprostać zadaniu. Niemcy nie mają zamiaru zbogacać się przy tem, lecz także nie mają zamiaru płacić olbrzymiej sumy na poczet wykonania pracy, którą mogłyby same wykonać tańszym kosztem. Dalej powiedział dr. Simons, że zdaje sobie sprawę z tego, że każda kontropropozycja Niemiec wywoła podobne oburzenie w obozie przeciwnym jakie wywołały w Niemczech żądania państw sprzymierzonych.

Wybory a opozycja Niemiec.

Bytom. Wybory do Sejmu pruskiego, które odbędą się w niedzielę mają być według prasy monarchistycznej walną próbą zmiany opinji nietylko w Prusach, ale i w całych Niemczech. Wrocławska »Schlesische Ztg.« w artykule wstępnym wyraża nadzieję, że wynikiem wyborów będzie znaczny zwrot na prawo. Wybory odbędą się pod hasłem utworzenia takiego rządu, który będzie miał odwagę zająć stanowisko opozycyjne wobec państw sprzymierzonych co jest możliwe tylko w tym razie, gdy rząd ten będzie czuł, że ma za sobą większość narodu niemieckiego. Prusy stanowią dwie trzecie Rzeszy niemieckiej. Wybory do Sejmu pruskiego będą więc miały zdaniem tego dziennika wpływ na rząd Rzeszy. Wybory pruskie — pisze dalej »Schlesische Ztg«. — będą też wstępną próbą dla Górnego Śląska, dziennik uważa bowiem, że zwycięstwo prawicy wpłynie na wynik plebiscytu na Górnym Śląsku.

Z tajemnic organizacji zbrojnych.

Berlin. Jeden z członków Orgescha leżący w lazarecie wojskowym, zdradził, iż w organizacji tej w Berlinie leżą ukryte olbrzymie składy broni. Gdy komisja koalicyjna wkroczyła pod wskazany adres, asesor dr. Heyl, który najbardziej był tu winny, uciekł i schronił się podobno do Bawarji.

Oskarżycielowi koledzy tak dokuczali iż tenże odebrał sobie życie.

„Ostpreussische Zeitung" informuje rząd.

»Ostpreussische Zeitung« z sarkazmem podaje telegram biura Wolffa donoszący, że rząd berliński dowiedział się o konfiskacie broni niemieckiej w koi

rytarzu polskim z królewieckiego pisma. Powiada, że to ona, „Ostpreussische Zeitung“ tę wiadomość podała, a oświadczenie rządu uważa jako »kartę chwały“ w historji „Ostpreussische Zeitung“.

Bawarja rozbraja się.

Berlin, 16 lutego. Przyjechał do Bawarji komisarz rządowy i w porozumieniu z rządem bawarskim zajął się natychmiast rozbrajaniem bawarskich organizacji wojskowych.

Francja.

Opinja francuska o Polsce.

Warszawa. Prezes ministrów Briand w rozmowie z korespondentem »Kurj. Por.« zapytany o rezultat wizyty paryskiej przedstawicieli Polski odpowiedział: Stosunek francusko-polski składa się jak najlepiej. Prowadzone wspólne rozmowy nie pozostaną bez poważnych następstw. Narady toczą się w dalszym ciągu, a w najbliższych dniach nastanie sprecyzowanie wyników, które posiadać będą wielka doniosłość natury politycznej i ekonomicznej oraz co do obrony interesów obu państw na wypadek napaści. W dalszym ciągu p. Briand wyraził zadowolenie że Polska na podstawie pokoju ryskiego ustali swe granice wschodnie i stanie się czynnikiem pokoju na wschodzie Europy. Stanowisko Francji wobec Rosji jest jasno określone przez nieuznanie ze strony Sowjetów zobowiązań rządów poprzednich. Może Polsce uda się być pośredniczką w sprawie dojścia do porozumienia.

Francja wobec Niemiec.

Berlin. »Echo de Paris«, omawiając sprawę odszkodowań, twierdzi, że nie można zbytnio się spodziewać aby Niemcy zobowiązania swe spełniły i radzi wobec tego, aby Francja zapewniła sobie swe wierzyfelności w drodze okupacji. Francja powinna trzymać swe siły zbrojne w pobliżu zagłębia Ruhry a dopóki jej słuszne żądania nie zostaną zaspokojone, nie powinna opuścić po 6 latach, według litery traktatu wersalskiego, przyczółka mostowego Kehl nad Renem, i po 15 latach lewego brzegu Renu.

Uwolnienie jeńców niemieckich.

Paryż. Paryski »Temps« donosi: Według oświadczenia kół rządowych, wszczęte zostały kroki w celu uwolnienia pozostających dotychczas we Francji jeńców niemieckich.

Anglja.

Program angielskiej polityki.

Paryż. Angielska mowa tronowa, wygłoszona przed obu izbami zapowiada nadzieję blizkiego pokoju na blizkim Wschodzie i nawiązanie stosunków handlowych z Rosją sowjecką, tudzież plan reform dla Egiptu i Indji. O zajściach w Irlandji wyraża się mowa tronowa w duchu nieprzychylnym dla Irlandczyków. Co się tyczy konferencji londyńskiej, to mowa wspomina o wzięciu w niej udziału Turcji.

Minister polski Sapieha w Londynie.

Minister spraw zagranicznych, Sapieha, przybył do Londynu. Lord Curzon wydaje na jego cześć śniadanie.

We wtorek minister Sapieha będzie przyjęty przez króla Jerzego na audjencji, podczas której wręczy Jego Królewskiej Mości listy, odwołujące go z zajmowanego dotąd stanowiska posła i ministra pełnomocnego Polski w Londynie.

Podczas swego pobytu w Londynie min. Sapieha będzie konferował z angielskimi mężami stanu o wszystkich kwestjach, interesujących Polskę a których rozwiązanie zależy w znacznej mierze od stanowiska Anglji.

W kołach politycznych przypuszczają, iż jednym z rezultatów konferencji w Londynie będzie ustalenie ostateczne terminu plebiscytu na Górnym Śląsku.

Ameryka.

Dążenia pokojowe Ameryki

Poldhu. Z miejscowości St. Augustine we Floridze, gdzie bawi na wywczasach senator Harding, świeżo wybrany prezydent Stanów Zjednoczonych, donoszą z Nowego Jorku, że Harding oświadczył, co następuje: Uczynię wszystko, co będzie w mojej mocy, aby zapewnić współudział Stanów Zjednoczonych we wszelkiej akcji zmierzającej do ogólnego rozbrojenia. Nie jestem w tej chwili przygotowany na to, aby szczegółowo przedstawić projekt tego rozbrojenia, lecz stanowczo i bez zastrzeżeń popieram myśl ograniczenia zbrojeń, w którem wszystkie narody muszą wziąć równy udział.

Niedziela

20

lutego 1921 r.

Dziś niedziela, dzień to Boży
Polacy, zwycięzymy
Jeżli zgodnie, szumnie, tłumnie
Do urny podążymy.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 19. lutego 1920.

— **Podwyższenie portorjum.** Rada państwowa zajmowała się przedwczoraj podwyższeniem cen za przesyłkę listów, pocztówek, paczek i t. d. Prawo tyczące się portoryj zmieniono o tyle, iż zwykły list kosztować będzie odtąd 60 fen., pocztówka 40 fen. List od 20—100 gramów kosztować będą 1 mk., ponad 100 gr. 1,30 mk. Telegramy kosztować będą 30 fen. od wyrazu, najniższa opłata wynosić będzie 3 marki.

— **Listy nie frankowane lub nie dostatecznie opłacone** nie będą zasadniczo przez państwowe urzędy finansowe przyjmowane. Do listów prywatnych, wymagających odpowiedzi, dołączyć należy kopertę frankowaną i zaopatrzoną w adres interesenta.

— **Dla aukcji bydła rozpłodowego** towarzystwa „Ostpreussische Holländer Herdbuch-Gesellschaft“ w Olsztynie dnia 24. lutego i w Iławie dnia 25. lutego przewidziany jest następujący program: W Olsztynie: w czwartek, dnia 24. lutego o godzinie 9 tej dopuszczanie do skoku i przegiąd buhai przez kupujących. O godzinie 11-tej rozpocznie się licytacja. W Iławie: w piątek dnia 25. lutego o godzinie 8½ dopuszczanie do skoku i przegląd buhai przez kupujących. Od godziny 10. licytacja. Dla przytransportowania i odtransportowania zwierząt dostarczoną zostanie dostateczna ilość wagonów. Pozatem znajdować się będzie na miejscu wystawy biuro zabezpieczeń od transportu. Sprzedawać się będzie tylko buhaje dobrego wzrostu, dobrze odżywione i z najlepszych ras.

— **Łuna pożarna** czerwieniła się w piątek wieczorem na niebie w kierunku Wadęga. W czasie tym paliła się bowiem stodoła drewniana będąca własnością interesu budowlanego Pfeiffer. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia. Spaliła się cała zawartość przedstawiająca 200 000 mk. wartości.

* **Olsztynek.** (Szczegóły świętokradztwa). W burzliwej nocy z niedzieli na poniedziałek złodzieje, wybiwszy okno, weszli za pomocą drabiny, przyniesionej ze sobą do wnętrza kościoła. Rozbiwszy tabernakulum skradli kielich dla hostji, przyczem wyrzucili hostję na ołtarz i na stopnie ołtarza. Włamali się potem do zakrystji, zabrali większą ilość bielizny, kielich mszalny i patenę, jeden kielich rezerwowy, krzyż z relikwiami, i wogóle wszystko co jakąś wartość przedstawiało, jak dzwonki, krzyż z ołtarza i lichtarze. Przeszukali wreszcie cały kościół za kosztownościami, zawiedli się jednak srogo, bo kościół jest ubogi i nie posiada kosztowności. Kielichy są z tombaku pozłacane nieco, wszystko zresztą mosiężne. Poszukiwania za złodziejami doprowadziły do zaaresztowania złoczyńców w Ostródzie. Nazywają się Schulz i Stopinski, pochodzą z Olsztynka i liczą zaledwie 20 lat. Wszelkie zrabowane przedmioty metalowe zostały odnalezione, lubo znacznie uszkodzone. Także część bielizny kościelnej odnaleziono.

— **Ostróda.** Podatek od okien zaprowadzić zamierza rada miejska w obrębie miasta Ostródy. Jeżeli się i inne proponowane podatki w życie wprowadzi, ciężary staną się dla mieszkańców nieznośne.

* **Gdańsk.** Przed gmachem sejmu gdańskiego rozdawano list otwarty niemieckiej zjednoczonej partji komunistycznej, zwrócony do całego proletarjatu niemieckiego, nawołujący do zniszczenia kapitalistycznego ustroju państwowego i utworzenia rządów proletarjatu, opartego na radach robotniczych.

* **Gdańsk.** Senat gdański zarządza usunięcie z nowego Portu żołnierzy polskich, pilnujących transportu. Wobec tego zarządzenia, wysoki komisarz Hacking, wydał pisemne orzeczenie, że Gdańsk musi się zgodzić na pozostawienie w Nowym Porcie polskich żołnierzy.

* **Puck.** Z okazji rocznicy objęcia przez Polskę Pomorza, starosta powiatu puckiego, p. Lipski, wysłał na ręce marszałka Sejmu w Warszawie następujący telegram: »W rocznicę oswobodzenia powiatu puckiego i wybrzeża polskiego z pod jarzma niemieckiego, składa rada powiatowa w imieniu obywatelstwa hołd braterskiej wierności. Kaszubi z nad Bałtyku ślubują Ojczyźnie stać zawsze wiernie na straży i ofiarować jej wszystko, — życie i mienie“.

* **Tczew.** Tow. Nauczycieli Polaków Katolików na miasto i okolicę ofiarowało na rzecz plebiscytu górnośląskiego dzienne pobory, co przyniosło na ten ważny cel piękną kwotę 5447 mk. — Zalecałoby się, aby i inne koła ten przykład naśladowały.

* **Poznań.** Młodzież polska z Poznańskiego i Pomorza urządza w dniu 19 b. m. dzień górnośląski. Postanowiono opodatkować się na rzecz plebiscytu.

* **Komorsk.** (pow. świecki). Onegdaj wydarzył się tu nieszczęśliwy wypadek samochodowy. Samochód wojskowy ciężarowy doznał na skręcie drogi tak silnego wstrząśnięcia, że znajdujący się na przyczepionym wozie Franciszek Jeszka został wyrzucony i po kilku godzinach umarł z powodu wewnętrznych kontuzji.

41

BOLESŁAW PRUS.

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Takiście starzy, — rzekł — a jeszcze nie macie rozumu na to, że przecież ja, z dobrej woli, mojego gruntu nie sprzedam.

— Dlaczego?... Za te pieniądze, które wam dajemy, moglibyście z Bogiem kupić całą wlókę.

— Kiej tam tak tania ziemia, to czemu wy jej nie kupujecie, ino włazicie do naszej wsi?

— Cha! cha!... — roześmiał się brodacz. — Chłop, widzę, nie głupi, kiedy ojcu mówi to samo, co ją z rana i wieczorem powtarzam.

— Zaczekaj, Fryc — rzekł stary, biorąc Slimaka za rękę. — Gospodarzu, — ciągnął. ściskają go — mówmy jak chrześcijanie, nie jak poganie. Tego samego Boga chwalimy, więc po co się kłócić?... Ja, widzisz gospodarzu, mam syna, co się zna na młynartswie, i — chciałbym mu postawić wiatrak na tej oto górze. Jak on będzie miał wiatrak, to on weźmie się do roboty, ożeni się, ustatkuje i ja będę na stare lata szczęśliwy. A tobie nic z tej góry.

— Ale to przecie moja góra, mój grunt! — odparł chłop. — Idźcie do komisyi, a pokażą wam, jakto to jest mój własny grunt i jako do niego nikt nie ma prawa.

— Prawa nie ma nikt, — potwierdził stary — ale ja chcę kupić...

— No, to ja nie sprzedam.

Stary człowiek skrzywił się, jakby mu się na płacz zbierało. Pociągnął chłopa kilkanaście kroków na gościniec i mówił głosem przyciszonym, drżącym ze wzruszenia:

— Czegoście się tak zawzięli na mnie, gospodarzu? Widzicie, moi synowie kłócą się ze sobą. Jeden lubi rolę, drugi młynarstwo. No, jakbym chciał młodszego ustalić, zbudować mu wiatrak, ożenić i mieć blizko siebie. Niedługo mi żyć na świecie, mam osiemdziesiąt lat, więc... Nie spierajcie się ze mną...

— Albo wy nie możecie gdzieindziej kupić ziemi? — spytał chłopa.

— No, nie możem. My handlujemy całą gromadą, kilkunastu... Dużoby o tem gadać... Ale mój młodszy syn, Wilhelm, on nie rolnik... Jak nie będzie miał wiatraka, zmarnieje chłopak, albo pójdzie w świat. A ja stary, ja go chcę mieć przy sobie... Więc sprzedaj nam swój grunt — mówił, ściskając go mocniej za rękę. — Zresztą słuchaj: — dodał ciszej — dam ci siedemdziesiąt pięć rubli za morgę... Wielki to pieniądz!... Bóg mi świadek, że daję ci więcej, niż warto... Prawda, że sprzedasz? Tyś przecie uczciwy człowiek, chrześcijanin...

Chłop ze zdziwieniem i litością patrzył na starca, któremu czerwone oczy nabiegły łzami.

— Musi, panie, — rzekł Slimak — wy macie kiepski rozum, kiedy mię tak napastujecie. Bo ino pomyślcie, czy jest sens prosić człowieka, ażeby dał sobie uciąć rękę, albo nawet poderznąć gardło? A cóżbym ja, chłop, robił bez ziemi?...

— Kupisz sobie inne grunta... Będziesz miał dwa razy tyle.. Sam wyszukam ci taką wieś...

Slimak kiwał głową, wreszcie odparł:

— Mówicie do mnie, jak ten chłop do drzewiny, kiedy ją wykopuje w lesie, a chce zasadzić koło domu. — »Chodź, — on mówi — będziesz przy chałupie, będziesz między ludźmi«... No i głupia drzewina wychodzi z lasu, bo musi; ale nim ją w nowym gruncie osadzą — usycha. I wy chcecie, żebym ja tak zmarniał z żoną, z dziećmi i całym dobytkiem. Bo cóżbym począł w tym dniu, kiedybym mój grunt sprzedał?

Rozmowę przerwał brodaty, przemówiwszy do ojca po niemiecku, głosem podniesionym i stanowczym.

— Więc nie sprzedasz? — spytał starzc.

— Ni — odparł Slimak.

— Po siedemdziesiąt pięć rubli morgę?

— Ni.

— A ja ci mówię, że sprzedasz! — zawołał brodaty, gwałtownie chwytając ojca za rękę.

— Ni.

— Sprzedasz, gospodarzu — powtórzył stary.

— Ni.

Poszli obaj na mostu, krzykliwie rozprawiając po niemiecku. Chłop podparł ręką brodę i patrzył za nimi.

Nagle zwrócił oczy na dwór, gdzie już muzyka ucichła i w oknach pociemniało, i jakaś nowa myśl przemknęła mu przez głowę, bo szybko wrócił do chałupy.

— Jagna! — zawołał, otwierając drzwi do sionki — Jagna!... — A wiesz ty, że pan sprzedał folwar Niemcom?

Stojąca przy kominie gospodyni przeżegnała łyżką.

— W imię Ojca!... Czyś ty, Józek, zwarjował. Kto ci to powiedział...

— A o teraz zaczepiły mnie na gościńcu dwa Niemce, powiedzieli o sprzedaniu folwarku i jeszcze... Wiesz ty Jagna?... Jeszcze chcieli od nas grunt kupić... Grunt nasz własny.

— Toś ty zupełnie zwarjował! — krzyknęła Ślimakowa. — Jędrek, biegaj na gościniec, czy tam są jakie Niemce, bo ociec coś gada od rzeczy...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

* **Warszawa.** Wykryto tu szajkę trucicieli, którzy do mąki dodawali w znacznej ilości ingredjencje szkodliwe dla zdrowia. Aresztowane 4 żydów. „Przegląd Wieczorny« donosi, że stsną oni przed sądem doraźnym.

* **Warszawa.** Gorzelnia podziemna w szpitalu. Policja warszawska wpadła na trop pewnej sprawy, która powierzchownie rozpatrywana, może się wydać sensacyjną, a nawet skandaliczną. Oto w podziemiach szpitala Dzieciątka Jezus wykryto tajną gorzelnię, urządzoną z dużym nakładem pomysłowości przez jakiegoś izraelitę, przy pomocy służby szpitalnej. Do pędzenia gorzelni użyto nawet elektryczności szpitalnej oraz pary.

* **Wrocław.** Pisma śląskie wrzeszczą gwałtu rety, że Wrocław się polszczy. Na podstawie statystyki miejskiej stwierdzono, że od 1 stycznia do 31 grudnia 1920 r. niemniej jak 7000 Polaków sprowadziło się do Wrocławia. Liczba ogólna Polaków wzrosła tem samem do 17000.

* **Bytom.** W pow. Strzeleckim i Olewskim odbyli się wczoraj w wszystkich miejscowościach polskie wiece plebiscytowe. Miały one przebieg wspaniały. Uchwalono rezolucję protestującą energicznie przeciwko dopuszczeniu emigrantów do głosowania. Bojówki niemieckie, które niekiedy starały się zakłócić spokój, zostały odpędzone.

* **Bytom.** Komisarjat polski otrzymuje codziennie setki listów, donoszących o nadużyciach plebiscytowych niemieckich. Według tych wiadomości w setkach wypadków na listy głosujących zapisywani są ludzie, którzy dawno pomarli. Bardzo wielu zapisanym udowodniono sfałszowanie dokumentów, daty urodzenia i t. p. W wielu wypadkach niemieccy członkowie urzędów parytetycznych pomagają w fałszowaniu i wpisują emigrantów bez wiedzy polskich członków tych urzędów.

— † **Sp. Franciszek Michejda.** Cieszyn, 12 lutego. Ubiegłej nocy zmarł w 73-cim roku życia pod okupacją czeską na Śląsku Cieszyńskim senior polskich ewangelików, przywódca narodowy, pastor Franciszek Michejda. Pisma polskie na Śląsku poświęcają Zmarłemu gorące wspomnienie jako jednemu z najstarszych pionierów polskości na Śląsku Cieszyńskim. Pogrzeb zmarłego będzie wielką manifestacją żałobną polską. Oczekiwane jest przybycie przedstawicieli rządu polskiego.

Mazury utraciły swojego gorącego przyjaciela. Śp. Franciszek Michejda już przed wojną zasilał »Mazura« w Szczytnie artykułami i dodawał otuchy redaktorowi tegoż pisma pracującemu w tak niezwykle trudnych warunkach.

Cześć jego pamięci!

* **Wilno.** Osoby przybyłe z Kowna opowiadają, że Litwini w dalszym ciągu aresztują nauczycieli, ziemian i włościan Polaków. W więzieniu w Koszedarach i w Kownie przebywa po kilkudziesięciu Polaków w fatalnych warunkach hygjenicznych.

Ze świata.

Reforma rolna na Litwie.

• Wilno. Przedstawiciela East Express zapewniono ze źródła miarodajnego, że Rząd Polski bynajmniej nie zamierza skasować reformy rolnej, dekretowanej przez Żeligowskiego, przeciwnie, obmyśla środki celem najrychlejszego jej przeprowadzenia.

Powrót Rosjan z Ameryki.

Ryga. Rząd St. Zjed. zwrócił się do rządu łotewskiego z prośbą o przepuszczenie przez terytorjum Łotwy do Rosji 100 tysięcy Rosjan, wydalonych ze St. Zjed. za sprzyjanie bolszewizmowi.

Nędza miast ukraińskich.

Warszawa. Przybyły w tych dniach z Ukrainy uchodźca powiada, iż w Kijowie panuje straszna nędza. Chopi nie dostarczają do miast żadnych produktów, gdyż bolszewicy rekwirują nieomal wszystko.

Kłopoty bolszewickie.

Konstantynopol. Uchodźcy rosyjscy z armji Wrangla w liczbie pięćdziesięciu tysięcy tworzą komitety rewolucyjne. Przedostają się z Azji Mniejszej i wstępują do armji Kemala paszy.

O flotę dla Jugosławacji.

Triest. »Eydmost« pogaje, że pierwszy jugosłowiański okręt wojenny przyjechał onegdaj do Gruży u Dubrovnika, pod banderą jugosłowiańską. Jest to dubrownicki okręt »Marja Immaculata«, który swego czasu zabrali marynarze włoscy w Trjeście.

Lublana. »Slovenec« pisze, że rząd jugosłowiański zażądał od rządu greckiego udzielenia mandatu korzystania z portu w Salonice. Prócz tego państwo SHS ma wybudować w tym porcie swoje magazyny i okręty jugosłowiańskie mają mieć takie prawa jak greckie.

Niewdzięczność Greków.

Ateny. Izba grecka skazała na banicję członków tryumwiratu Venizelosa, Condurjotisa i Danglisa.

Walki w Irlandji.

Dublin. Według tygodniowego sprawozdania dokonano w ubiegłym tygodniu wiele zamachów na wojska rządowe w Irlandji. Ogółem zostało zabitych 224 policjantów i 54 żołnierzy. Zraniono 350 policjantów i 144 żołnierzy.

Dublin, Około 100 uzbrojonych ludzi zatrzymało pociąg w pobliżu stacji M astreet. W walce, która wywiązała się z wojskiem jeden żołnierz zostały zabity i kilku ranionych. 500 sinfajnistów zaatakowało koszary. Jeden żołnierz został zraniony, straty materjalne znaczne.

Prośba rodziców aresztowanego Jana Baczewskiego do wyborców.

O tem dobrze wszyscy wiecie
Jak rodzic kocha swoje dziecię,
W dziecka każdej niedoli
I rodziców serce boli.

Jednakże pomimo bólu, który serce nasze przenika, jesteśmy dumni z tego, że syn nasz cierpi w więzieniu za sprawę naszą, za sprawę Warmji. Pomimo łzów, które się do naszych oczu cisną, mamy nadzieję, że syn nasz zniesie cierpienia i że gdy wyjdzie z więzienia na nowo podejmie pracę dla dobra naszej świętej sprawy.

Prosimy w ostatniej chwili, ażeby nikt na duchu nie upadł i tak jak my, rodzice Baczewskiego śmiało oddał kartki za kandydatami Związku Polaków.

Rodzice Baczewskiego.

Gryźliny, dnia 18. 2. 21.

Rozmaitości.

Bogactwo Niemiec.

Paryż. »Libre Parole« pisze: Niemiecki rząd zakupił w Kopenhadze za 400 000 koron dom dla swojego poselstwa. Tensam dom proponowano dla poselstwa francuskiego, jednakże Francja nie mogła się na to zdecydować, ponieważ było to dla niej za drogo.

»Jesteście więc bogatsi od nas« — pisze owa gazeta pod adresem Niemiec.

Żołnierz ochotnik miljonerem.

Wylosowany w przedostatnią sobotę nr. 2 404 645 pożyczki premjowej przypadł w udziale Stanisławowi Dzięgielewskiemu. Nowy „miljoner" jest żołnierzem armji polskiej, ochotnikiem. Wstąpił do wojska podczas ostatniej ofenzywy bolszewickiej na Wołyniu i dotyczas jest na froncie, jako starszy żołnierz 4 szwadronu 19 pułku ułanów. Pochodzi z Krasnegostawu od roku 1905 jednak mieszka stale na Wołyniu, gdzie rodzice jego mają niewielki majątek. Majątek ten został prawie doszczętnie zniszczony przez wojska bolszewickie. Pan Dzięgielewski nabył szczęśliwy numer »miljonówki« przed 2 miesiącami, kiedy bawił przez jeden tydzień w Warszawie. W oczekiwaniu na pociąg, zobaczył w oknie Domu bankowego plakat »miljonówki« i za swe żołnierskie oszczędności kupił »miljonówkę«.

Wygraną kwotę przeznacza na odbudowe rodzinnego majątku. Naturalnie nie zapomniał również o sierotach, które wylosowały jego »miljonówkę« i przeznaczył dla nich po 10 tysięcy marek.

Wojna przyszłości.

W »Sunday Pietorial« ogłasza angielski admirał, Percy Scott, swój pogląd na wojnę przyszłości: »Sądzę, — powiada, — iż przyszła wojna morska odbywać się będzie w warunkach zupełnie odrębnych od dotychczasowych. Prawdopodobnem jest, że wszystkie narody posiadać będą własne ważne porty, zabezpieczone przeciwko atakom bomb, chronione przez łodzie podwodne, wywiadowcze aeroplany itd. Widziałem nową broń, którą można nazwać »działem, strzelającem z obu stron«. Określenie to nie jest zbyt jasne, w każdym razie działo to nie jest wytworem wyobraźni, lecz rzeczywistością.«

Historyczna relikwja Francji.

Dzienniki paryskie donoszą, że w tych dniach odbędzie się w Paryżu licytacja jednej z najcenniejszych pamiątek, mianowicie szaty koronacyjnej Marji Ludwiki, żony Napoleona. Jest to suknia, zrobiona z klockowych koronek przez robotnice z Calvados. Spodnica i stanik tej to ale ty są usiane cudownymi kwiatkami arabskimi, które znów obrzeża srebrna nić, przez co sprawia ona wrażenie czegoś eterycznego i niesłychanie czarującego, a była to praca, która wymagała wprost nadludzkiej cierpliwości. Tren dworski przymocowany u ramion tej sukni, jest złożony z małych kwadracików, też spojonych srebrną nicią. Suknia ta była własnością państwa, przeto w r. 1814 Marja Ludwika uciekając z Paryża, nie wzięła jej ze sobą. W r. 1848 podczas rewolucji, ta cenna pamiątka historyczna została skradziona i sprzedaną handlarzowi ubrań, skąd przeszła na własność p. Ribaud. I właśnie jej to spadkobiercy dali teraz ten cenny klejnot do hali aukcyjnej. „Matin« pyta, który z „nowych ludzi" ją kupi?.

Ciekawy wynalazek dla łysych.

Profesor budapesztenski, pan Szekely, dokonał wynalazku, który doprowadzić może do ruiny fabrykantów wszelakich cudotwórczych wód na porost włosów. Wymyślił on mianowicie sposób przesadzania włosów. Oto przy pomocy małej szpilki wkłada w skórę głowy pojedyncze włosy w takiej ilości, jakiej żąda poddający się eksperymentowi pacyent, w każdym razie nie więcej niż przecietnie 200 włosów na jednym centymetrze kwadratowym głowy. W przeciągu godziny można w ten sposób przesadzić czterysta do do pięciuset włosów. Cała zaś łysina nie wymaga na ogół więcej niż 50 tysięcy włosów. Wątpić należy, by znaleźli się ludzie tak lekkomyślni i łatwowierni, którzy chcieliby wystawić się na taką najprawdopodobniej bezowocną próbę cierpliwości, która skończyłaby się tylko wzbogaceniem kieszeni autora budapeszteńskiego humbugu.

Biura Związkowe.

Sekretarjat obwodowy na Warmję urzęduje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godziny 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od godziny 1—2 w południe.

Sekretarjat obwodowy na Powiśle urzęduje w Sztumie, Am Kreishaus 67. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową", która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji" znajduje się w Resursie w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 12—1 w południe.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety". Kto zatem przez niedopatrzenie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretarjat na Warmję prosi uprzejmie swych współpracowników i mężów zaufania, przybyć przy najbliższej okazji do biura, celem odebrania odpowiednich książek i statutów do zapisywania członków oraz na krótką pogadankę.

Rodacy i Rodaczki zgłaszajcie się licznie do naszych mężów zaufania i dajcie się zapisywać na członków. Tylko silnie i dobrze zorganizowani możemy polepszyć los nasz, bronić praw naszych i osiągnąć równouprawnienie. Dlatego też do pracy, a Bóg sprawiedliwy nam dopomoże.

Zaznaczamy, iż tylko członkowie „Związku Polaków" mają przystęp do naszych biur, i naszych członków tylko bronić możemy w różnych okolicznościach.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.
Sekretarjat na Warmję.
Jan Baczewski.

Kółkom spiewackim

polecamy:

T. Ciepliki

Wybór pieśni Narodowych

na 4 głosy mięszane. **Cena 6.00 mk.**

Księg. Gazety Olsztyńskiej.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

płaci od depozytów 3, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej"

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziewiczówna
Byli i będą . . . . 16·—
Hrywda . . . . 16·—
Dewajtis . . . . 16·—
Klejnot . . . . 15·—

Edward Ligocki
Sambra i Moza . . . . . . 15·—

Władysław St. Reymont
Za frontem . . . . 12·—
Rok 1794 Insurekcja . . . . 16·—

Juljusz German
Światła z daleka . . . . . . 20·—

Józef Weyssenhoff
Syn marnotrawny . . . . . 16·—

Gabryela Zapolska
Śmierć Felicyana Dulskiego . . 6·—

Jerzy Gąssowski
Ziarna Szaleju . . . . 15·—

Emma Jeleńska
Jubileusz (nowele) . . . . . 15·—

Włodzimierz Perzyński
Polityka . . . . 7·50
Uczniaki . . . . 20·—

Wiktor Gomulicki
Siodme Amen . . . . 9·—

Lew Walacce
Bóg się rodzi . . . . 10·—

Zofja Urbanowska
Wszechmocni . . . . 13·50

Kazimierz Gliński
Bonawentura Dzierdziejewski . 25·—

Zygmunt Bartkiewicz
Krwią i atramentem (nowele) . 15·—

Bronisława Włodkówna
Proste dzieje . . . . 9·—

Jan Huskowski
Gesty . . . . 12·—

Marion Nad Arnem i Sekwaną . . 25·—

M. H. Szpyrkówna
Będziesz maleńką . . . . . . 12·50

Bolesław Koreywo
Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej) . . . . 10·—

Zygmunt Świątopełek Słupski
Politykier . . . . 8·—

Wacław Sieroszewski
Łańcuchy . . . . 15·—

Jerzy Turnau
Nowa szkoła (opowieść ziem.) . 12·—

Maurice Renard
Dziwy dr. Lerna . . . . . . 10·—

Maurice Leblanc
Odłamek pocisku . . . . . . 10·—

Kazimierz Saysse-To b czy
Hindu . . . . 8·—

t. Łapiński-Nilski
Listopad we Lwowie (1918 r.) . 9·—

Andrzej Strug
Odznaka za wierną służbę . . 10·—

Literatura:

Z końcem niewoli (Jednodniówka) 8·—
Jednodniówka literacka . . . . . 6·—

S. Włoszczewski
Satanizm, bolszewizm . . . . 2·—

Kazimierz Przerwa Tetmajer
Wybór poezji . . . . 20·—

Marja Konopnicka
Spiewnik historyczny (1767-1863) 10·—

Niewiadomska i Bogucka
Nasi pisarze . . . . 25·—

Dr. Józef Reiss
Bethoven . . . . 16·—
Historja muzyki w zarysie . . 35·—

Szymon Askenazy
Gdańsk a Polska . . . . . . 16·—

Adam Grzymała Siedlecki
Wyspiański . . . . 16·—

Artur Górski
Tarcza Heraklesa (poematy greck.) 4·—

Oswald Balzer
Konstytucja Trzeciego maja . . 7·—

Juljusz Kleiner
Juljusz Słowacki, 2 tomy . . . 60·—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitan
Dolina bez wyjścia (z obrazkami) 15·—
Porwana siostra „ . 8·—
Pobyt w Pustyni (opraw. z obraz.) 20·—
Młodzi żeglarze „ „ 20·—

Zuzanna Morawska
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.) 15·—

Jonatan Swift
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.) 15·—

C. Niewiadomska
O czem Zosia niewiedziała oprawa z obrazk. . . 15·—

Ludwik Anczyc
Robinson Kruzoe (z obrazk.) . 15·—

Marja Weryho
Co słońko widziało (dla mał. dzieci) (opraw. z obrazk.) 20·—

Sienkiewicz
Quo Vadis (opraw.) . . . . . 10·—

Listownik . . . . 4·—
Deklamator polski . . . . . . 4·—
Pieśni weselne . . . . 2·—

Mapa ziem polskich 8⁰⁰ marek.

Budynek mieszkalny,

stodoła, wielki chlew, wozownia i półtora morga roli ogrodowej w Czersku, pow. Chojnice, na podobne do zamiany.

Jan Strake, W. H. 294, Bergfriede

Mały nowy budynek

w Polsce z chlewem i szopą, warsztatem dla garncarza (zduna), 1 morga ogrodu owocowego i warzywnego, w miasteczku o 6—7000 mieszkańcach w pow. Bydgoskim mam zamiar zamienić lub sprzedać.

J. Geske, Braunsberg
Ofenfabrik Hermann Wendel

Nadeszło jeszcze kilkanaście

kalendarzy

Wszechświatowy . . 8·00 mk.
Serce Jezusa . . . 7·50 „

Księgarni Joanny Pieniężnej
ul. Dolno Kościelna 12.

Ogłoszenie.

Wszyscy obywatele polscy (polscy poddani), zamieszkujący w obrębie rejencji Olsztyńskiej zgłosić się winni w czasie do 15. marca r. b. pomiędzy 9—12 piśmiennie lub osobiście w

Ajencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie,

ulica Cesarska (Kaiserstrasse) 28

celem zapisania się do matrykuły (rejestru obywateli) Ajencji Konsularnej. Legitymacje i dokumenty należy zabrać ze sobą.

Kierownik Ajencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie.

MASZYNY

ROLNICZE

pługi,
kultywatory,
maneże
młóckarnie,
śrutowniki,
maszyny do rżnięcia buraków,
centryfugi,
motory,
lokomobile,
młóckarnie motorowe i parowe

F. Kłodziński

właściciel: **Jan M. Kowalski,**

ul. Jakóba 5 i Koronowa 35

Telefon 202.

Polecamy po dotychczas niebywałych cenach!

Barchany na koszule 12·90—14·50 **za mtr.**
Płótna białe „ 11·90, 13·50, 15 **za mtr.**
Płótna na powłoki kolorowe
80 cm szer. 16·50, 130 cm szer. 24 **za mtr.**
Inlety na wsypy czerwone i w paski
80 cm szer. 17·90, 130 cm szer. 45 **za mtr.**
Płótna na fartuchy
80—120 szerokie **po** 16·50, 18, 24 **za mtr.**
Materjały na suknie
w deseń i gładkie kolory po 15, 18, 24 za mtr.

Fartuchy damskie bez szelków po 21, 24, 27 mk.
Fartuchy damskie z szelkami
po 29, 32, 36, 39 mk.
Fartuchy dla dzieci w ładnych kolorach
na 2 do 3 lat 4 do 5 lat 6 do 7 lat 8 do 10 lat
19·50 mk. 21 mk. 22·50 mk. 24 mk.
Płaszcze zimowe damskie po 98 mk.
Kostjumy damskie kolorowe po 175 mk.
Spódnice po 45 mk. Bluzki po 35 mk.

Bawełna do tkania niebieloną pojedyńczą po 39 mk., kręconą po 42 mk. za funt angl.

W. Mulczyński, Wartembork

RYNEK 94 (Właściciele: Kowalski i Szulc.) *TELEFON 41*

Tanio! *Tanio!*

Pomerańcze krwiste

bardzo słodkie, cieńka skórka nadeszła dziś cała przesyłka, bardzo wielkie ***sztuka 80 fen.***

Od dziś dam 13 sztuk na tuzin.

Ryż Ia funt tylko 3⁵⁰

Sliwki, znany dobry towar funt 5⁷⁰

Inne towary żywnościowe bardzo tanio.

M. Kamiński, Olsztyn

Zeppelinstr. 19. **Telefon 533**